

ks. Piotr Jaworski

ORCID: 0000-0001-5772-5334

***Uwagi katechetyczne* – nieznany tekst ks. Walentego Gadowskiego przeznaczony dla rodziców, „by umieli pomagać w nauczaniu”¹**

***Catechetical Notes* – unknown text by Father Walenty Gadowski intended for parents “to be able to help in teaching”**

Streszczenie

Ks. Walenty Gadowski należał do jednego z pionierów ruchu odnowy katechetycznej, propagatorem nowych metod szeroko rozumianej edukacji religijnej. Opracował katechizmy z nowym sposobem przekazu wiedzy, wprowadził ilustracje, teksty Pisma Świętego, opowiadania biblijne, przykłady z dziejów ojczyстых i życia świętych. Katechizmy przemawiały zatem do całej osobowości ucznia.

Wkład ks. W. Gadowskiego we współczesną katechetykę jest ogromny. Był on przede wszystkim praktykiem katechezy, odważnym pionierem, który nie bał się szukać nowych dróg rozwiązań w nauczaniu religii, nie rezygnując z dorobku naukowego i doświadczenia jego poprzedników oraz katechetyków, a co najważniejsze, sam był nie tylko autorem katechizmów dla dzieci, młodzieży, dorosłych, ale również znakomitym praktykiem kładącym duży nacisk na dostosowanie nauczania do możliwości percepcyjnych odbiorców, czyli na przystępność nauczania.

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie posiada w swoich zasobach bogatą spuściznę naukową ks. Walentego Gadowskiego, a wśród nich również teksty praktycznie nieznane, gdyż nie były nigdzie publikowane lub publikowane tylko częściowo.

W poczet tych pism należy zaliczyć: *Wychowanie religijne, Dydaktykę i metodykę, Pedagogikę chrześcijańską* oraz tzw. *Czytanki majowe*² pisane z myślą o nabożeństwach majowych w diecezji, ale i poza jej terenem. Oprócz wymienionych do tego zbioru zaliczyć należy także mniej obszerne teksty, jak: *Przygotowanie do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. dla dzieci w wieku przed-szkolnym, Katechizowanie elementarne* czy też niezwykle ważny tekst *W sprawie ulepszenia katechizmu*. W zbiorach stanowiących spuściznę ks. Gadowskiego znajduje się również liczący 7 kart niezwykle ciekawy tekst *Uwagi katechetyczne* napisany w Bochni w 1951 r. i dotyczący wskazówek

¹ Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, *Uwagi katechetyczne*, brak paginacji. W oryginale tytuł tekstu ks. Gadowskiego brzmi *Uwagi katechetyczne*, natomiast na maszynopisie u góry jest zamieszczona piórem adnotacja: „do rozdawania rodzicom, by umieli pomagać w nauczaniu”.

² Należy w tym miejscu podkreślić, że wspomniane pisma, tj. *Wychowanie religijne, Dydaktyka i metodyka, Pedagogika chrześcijańska* oraz tzw. *Czytanki majowe* są w chwili obecnej na etapie opracowywania edycji źródłowej w ramach badań prowadzonych przez ks. Jacka Siewiorę i autora prezentowanego artykułu.

dla rodziców odnośnie edukacji i wychowania religijnego. Wszystkie wspomniane teksty pozostają w zbiorach tarnowskiego Archiwum Diecezjalnego.

Słowa kluczowe: ks. Walenty Gadowski (1861–1956), diecezja tarnowska, katecheza, nauczanie religii, wychowanie religijne

Abstract

Fr Walenty Gadowski was one of the pioneers of the catechetical renewal movement, a promoter of new methods of religious education in its broadest sense. Fr W. Gadowski developed catechisms with a new way of transmitting knowledge. He introduced illustrations, texts of the Holy Bible, biblical stories, examples from native history and the lives of saints. Thus the catechisms appealed to the whole personality of the pupil.

Fr W. Gadowski's contribution to contemporary catechetical studies is immense. He was first and foremost a practitioner of catechesis, a courageous pioneer who was not afraid to look for new ways and solutions in teaching religion, not abandoning the scientific achievements and experience of his predecessors and catechists, and most importantly, he himself was not only the author of catechisms for children, adolescents and adults, but also an excellent practitioner who placed a great emphasis on adapting the teaching to the perceptive capabilities of the audience, i.e. on the accessibility of the teaching.

The Diocesan Archive in Tarnów has in its resources a rich scientific legacy of Fr Walenty Gadowski, including texts that are practically unknown because they have not been published anywhere, or published only partially.

These writings include: *Religious Education, Didactics and Methodology, Christian Pedagogy* and the so-called *May Readings* written for May services in the diocese but also outside the diocese. In addition to those mentioned above, the collection also includes less extensive texts, such as *Preparation for First Confession and First Holy Communion for Pre-school Children, Elementary Catechesis*, or the extremely important text *On Improving the Catechism*. In the collection of Fr Gadowski's legacy there is also an extremely interesting text, consisting of 7 pages, entitled *Uwagi katechetyczne* [Catechetical notes] written in Bochnia in 1951 and concerning guidelines for parents on religious education and upbringing. All the texts mentioned above remain in the collection of the Tarnów Diocesan Archive.

Keywords: Father Walenty Gadowski (1861–1956), Tarnów Diocese, catechesis, religious instruction, religious education

Wprowadzenie

Istotą szeroko rozumianego procesu wychowania religijnego dzieci i młodzieży była edukacja religijna. Wybitny polski katecheta i pedagog ks. Walenty Gadowski (1861–1956) pisał: „nauka religii stanowi grupę, na którą składa się sześć przedmiotów: cztery główne, a dwa pomocnicze. Celem wychowania religijnego jest łączyć ludzi z Bogiem na stałe, a przez to doprowadzić ich do zbawienia. Właśnie one sześć przedmiotów pomagają ku temu skutecznie, obejmując całą duszę i usposabiając do łączenia się z Bogiem nie tylko w życiu prywatnym, ale i społecznym. Dzieje biblijne kształcą wyobraźnię i stronę emocjonalną, a podają wzory życia prywatnego i społecznego. Katechizm ujmuje prawdy Boże w rozumowe całokształty logiczne i budzi przekonania religijne, co jest trwałą podstawą życia religijnego, jako chwilowe, choćby nader intensywne uczucia. Nauka obrzędów działa, jako

pogląd, a uczy korzystać ze środków łaski Bożej. Dzieje Kościoła wpływają znów na wyobraźnię i są w stanie wyrobić przeświadczenie, że Kościół jest instytucją Bożą. W żywotach świętych podają nadto mnóstwo wzorów do naśladowania. Pieśni religijne budzą i uszlachetniają uczucia, a zarazem przysposabiają do czynnego udziału w religijnym życiu parafji. [...] Modlitwy podnoszą duszę bezpośrednio ku Bogu”³.

Należy jednak zauważyć, że proces wychowania religijnego dokonywał się nie tylko poprzez systematyczną katechizację w szkole i w kościele, ale także miał miejsce na polu pozalekcyjnym, zwłaszcza dzięki działalności szkół, jak również licznych bractw, stowarzyszeń i organizacji nie tylko przykościelnych, ale także typowo świeckich. Polscy katechetycy nie pozostali obojętni wobec prób odnowy w nauczaniu religii. Szczególne zasługi w kształtowaniu i rozwoju myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej trzeba przypisać ks. W. Gadowskiemu – kapłanowi diecezji tarnowskiej.

1. Ks. Walenty Gadowski (1861–1956) – pasjonat katechezy

Ks. Walenty Gadowski urodził się 8 grudnia 1861 r. w Nowym Wiśniczu koło Bochni, gdzie zmarł 14 maja w 1956 r. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie otrzymał święcenia kapłańskie 10 lipca 1884 r. Pracował jako wikariusz i katecheta w Pilźnie, a potem w Nowym Sączu i Tarnowie. W latach 1891–1929 był nauczycielem religii w seminariach nauczycielskich w Tarnowie i Bochni. W latach 1926–1929 nauczał religii i pedagogiki w prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Bochni⁴.

W roku 1887 w wieku 26 lat został powołany przez bp. Ignacego Łobosa na wykładowcę katechetyki i pedagogiki w WSD w Tarnowie, gdzie prowadził wykłady aż do 1924 r. Ważną datą dla rozwoju polskiej katechetyki jest dzień 5 stycznia 1897 r., kiedy to ks. W. Gadowski wydał w Tarnowie pierwszy numer „Dwutygodnika Katechetycznego” w celu rozwijania współpracy i doksztalcania katechetów. Skłoniły go do tego przemyślenia po pierwszym zjeździe katechetów Galicji, który odbył się w 1895 r. w Krakowie. Zasadnicze artykuły z dziedziny pedagogiki i katechetyki, szczególnie z zakresu metodyki nauczania religii, wychodziły najczęściej spod pióra samego redaktora naczelnego. Zaznajamiał czytelników – katechetów z nową metodą katechetyczną, której sam był twórcą, nazwaną przez niego metodą „Dwutygodnika”.

³ W. Gadowski, *Szkice katechez do Małego Katechizmu dla 3-ej i 4-ej klasy powszechnej*, wyd. 2 przerobione, Miejsce Piastowe, Wydawnictwo Drukarnia Zakładów Wychowawczych, 1930, s. 5–6.

⁴ ADT, Akta Personalne, sygn. PG VI/1, brak paginacji. Ks. Walenty Gadowski – kwestionariusz personalny (tabela służbowa) księży diecezji tarnowskiej. Zob. też: P. Markowicz, J. Stala, *Gadowski Walenty* [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło i in., Tarnów 2010, s. 127.

Na łamach „Dwutygodnika” publikowane były liczne artykuły o problematyce historyczno-wychowawczej, przedstawiające rozwój szkolnictwa w starożytności i w dziejach nowożytnych, uwzględniając wielki wkład chrześcijaństwa w rozwój edukacji. Czasopismo docierało do uczących religii od Lwowa aż po Kraków.

W pierwszym numerze z 5 stycznia 1897 r. w artykule wstępnym *W imię Boże* ks. W. Gadowski nakreślił cel i zamierzony program pisma: „W myśl uchwały I Wiecu Katechetów w Krakowie w 1895 r., a pełni otuchy, że Bóg pobłogosławi zbożnym zamiarom, do wydawnictwa pierwszego w Polsce pisma katechetycznego. Zamierzamy w każdym numerze podawać: 1. Katechezę praktyczną, zwłaszcza dla szkół ludowych; 2. Krytyczną ocenę katechez lub artykułów z dziedziny katechetyki; 3. Egzortę szkolną lub nieco z homiletyki szkolnej; 4. Rozbiór obowiązujących ustaw szkolnych; 5. Artykuł z pola pedagogiki chrześcijańskiej; 6. Recenzje dzieł pedagogicznych i katechetycznych oraz wydawnictw dla młodzieży; 7. Miscellanea, potrącające o wszystko, co katechecie może być przydatnym”⁵.

Na przełomie lat 1898/1899 dzięki zabiegom ks. W. Gadowskiego powstało pierwsze Stowarzyszenie Katechetów w Krakowie. Dla księdza W. Gadowskiego ważną rolę wychowawczą pełniła działalność artystyczna (głównie dzięki funkcjonowaniu szkolnych teatrów), a także zajęcia sportowe (dzięki niemu powstały szlaki Orlej Perci w Tatrach i Sokolej Perci w Pieninach⁶. Organizował biblioteki szkolne oraz założył w 1907 r. w Tarnowie Stowarzyszenie Bibliotek Chrześcijańskich. Jednocześnie, pomimo wielu zajęć, w tym samym czasie dbał o osobisty rozwój intelektualny zwłaszcza w zakresie katechetyki, kończąc studia specjalistyczne w Lipsku⁷. Ks. Walenty Gadowski zmarł 14 maja 1956 r. w Bochni⁸.

2. Ruch odnowy katechetycznej

Ruch odnowy katechetycznej na przełomie XIX i XX w. szczególnie rozwijał się w krajach Europy Zachodniej i wzbudzał zainteresowanie wśród polskich księży. Głównym inspiratorem tego ruchu w Polsce był ks. Gadowski, który przeniósł do polskiej katechezy i ulepszył metodę monachijską nazwaną na kongresie katechetycznym w Monachium w 1913 r. *Gadowskische methode*. Zapożyczył od profesora Uniwersytetu w Dilingen Antona Webera pięciostopniowy układ treści

⁵ S. Pawlina, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, Lublin 1995, s. 407–408.

⁶ W. Gadowski, *Wspomnienia katechety*, Bochnia 1951, mps, s. 224.

⁷ J. Stala, *Nota biograficzna ks. Walentego Gadowskiego* [w:] *Wkład ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956) w rozwój katechetyki*, red. J. Stala, Kraków 2006, s. 13–19.

⁸ ADT, Liber Mortuorum dla parafii św. Mikołaja w Bochni, sygn. KMB XXX/12. Zapis zgonu ks. Walentego Gadowskiego.

lekcji, jednocześnie nadał mu nieco inny charakter. Przeniósł wykład ze stopnia drugiego na trzeci w miejsce wyjaśnienia, a w czwartym stopniu jednostki metodycznej zaproponował pogłębienie zamiast skupienia. Przeciwwstawiał się zbyt skomplikowanemu dochodzeniu do pojęć przy zastosowaniu tylko jednego poglądu; postulował potrzebę stosowania kilku uzmysłowień, poglądów, zwłaszcza wówczas, gdy prawda katechizmowa zawiera kilka odrębnych części⁹.

Ksiądz W. Gadowski już w roku 1891 na łamach „Przeglądu Powszechnego” wykazał niedostatki Herbartowskiej teorii stopni formalnych¹⁰. Wprowadzenie jej założeń z psychologii asocjacyjnej spowodowało, że w przedstawionym toku przebiegu nauczania zabrakło czynności abstrahowania – tak istotnej dla prawidłowego przebiegu myślenia¹¹. Pisząc o toku myślenia w zastosowaniu do nauczania elementarnego, ks. W. Gadowski wskazywał na różnice, jakie zachodzą w rozumieniu pojęć analizy i syntezy¹² w zależności od tego, czy się je rozpatruje z punktu widzenia logiki czy psychologii asocjacyjnej. Problem ten o wiele później stał się tematem rozmów na zjazdach katechetów niemieckich.

Nie dziwi więc fakt, że z chwilą opracowania przez katechetów monachijskich na początku dwudziestego stulecia metody nauczania religii zwanej „monachijską” ks. W. Gadowski jako pierwszy zapoznawał z nią polskich czytelników na łamach „Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego”¹³. Informował, że w duchu tej nowej metody każda lekcja powinna stanowić całość metodyczną, jednolitą tak pod względem logicznym, jak i poglądowym. Wzgląd logiczny wymagał, aby na lekcję składały się pojęcia pokrewne, zgrupowane wokół jednego pojęcia naczelnego. Jedność zaś poglądowa miała polegać na tym, że za podstawę całej jednostki katechetycznej służył tylko jeden środek poglądowy¹⁴.

Jednostka lekcyjna (katechetyczna) winna była się składać z trzech stopni głównych i dwóch pobocznych. Stopniami głównymi były: 1) wykład, 2) wyjaśnienie, 3) zastosowanie; pobocznymi natomiast: a) przygotowanie i b) skupienie. Cały schemat nowej metody przedstawiał się więc następująco: 1) zapowiedź treści, przygotowanie, 2) wykład, 3) wyjaśnienie, 4) skupienie, 5) zastosowanie. Zgodnie z właściwą sobie krytyczną postawą ks. W. Gadowski nadał pięciostopniowemu układowi lekcji nieco inny charakter. Ogólny schemat ulepszonej metody monachijskiej przedstawił i szczegółowo każdy z przyjętych stopni omówił na łamach

⁹ B. Bilicka, *Wkład ks. Gadowskiego i ks. Z. Bielawskiego w przezwyciężaniu modelu katechizmu deharbowskiiego*, „Paedagogia Christiana” 2017, nr 1(19), s. 181–190.

¹⁰ W. Gadowski, *Kilka słów o toku myślenia w zastosowaniu do nauczania elementarnego*, „Przegląd Powszechny” 1891, R. 8, t. 32, s. 389–395.

¹¹ Tamże, s. 391.

¹² Tamże, s. 389 i 390 oraz 393.

¹³ W. Gadowski, *Monachijska metoda katechizowania*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 1907, R. 11, nr 3, s. 88.

¹⁴ Tamże.

„Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego”¹⁵. Wyróżnił mianowicie: 1) przygotowanie (*praeparatio*), 2) pogląd (*perceptio*), 3) wykład (*propositio*), 4) pogłębienie (*explicatio*), 5) zastosowanie (*applicatio*). Wyeksponował więc znaczenie poglądu w pięciostopniowym układzie lekcji, a wykład przesunął na miejsce trzecie, przyznając mu rolę wyprowadzania, abstrahowania z poglądu odpowiednich pojęć.

3. Edycja źródłowa: *Uwagi katechetyczne* ks. Walentego Gadowskiego

„Religia katolicka nie jest wytworem filozofii ani przeczulonej wyobraźni, lecz jest Objawieniem Bożem, zatem należy jej uczyć nie drogą filozofowania ani przez opowiadanie mitów, lecz na tle faktów biblijnych. Fakty te podobają się dzieciom dla swej nadzwyczajności, a porywają ich serce i wolę, są głębią uczucia i rzeczywistością”¹⁶.

„Nauką religii¹⁷ w szkole powszechnej zwiemy grupę złożoną z pięciu odmiennych przedmiotów. Są to: dzieje biblijne, katechizm, liturgika ze swymi obrzędami i modlitwami, historia Kościoła z żywotami Świętych i pieśni religijne. Nauka ta służy do krzewienia życia religijnego i moralnego. Ma ona usposobić dzieci i młodzież do codziennego łączenia się z Bogiem i do zbawienia duszy swojej. Nawiązuje ona często do etycznych przeżyć dziecka, więc jest aktualna i pogładowa, a różnorodnością swej grupy interesuje zarówno malców, jak dorosłych. Źle uczy religii, kto uprawia przy niej jednostronność i nie uwzględnia wszystkich jej działów, kto widzi w niej tylko wiedzę książkową, a nie łączy jej z życiem”¹⁸.

Następnie ks. Gadowski przywołuje zagadnienie szkoły twórczej nazywanej również szkołą pracy. Wynikało to z tego, że nowo powstające systemy szkół, tzw. szkoły przystosowane, przyjęły odmienne nazwy: w Belgii „szkoła życia”, w Szwajcarii „szkoła czynna”, w Rosji, Niemczech i Austrii „szkoła pracy”, we Francji „szkoła nowa”, w Stanach Zjednoczonych „szkoła daltońska”, a w Polsce „szkoła twórcza”¹⁹. Wszystkie nazwy kryją w sobie podobną treść, a ich programy

¹⁵ W. Gadowski, *Stopnie lekcji*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 1908, R. 13 [T. 13], nr 1, s. 23–26; 1909, R. 13 [T. 13], nr 10, s. 370–375; 1909, R. 13, T. 14, nr 1, s. 401–404, nr 2, s. 447–451, nr 6, s. 624–627, nr 7, s. 680–683; 1909, R. 14, T. 15, nr 5, s. 158–162, nr 6, s. 198–203.

¹⁶ Wspomniany dokument ks. Walentego Gadowskiego rozpoczyna się pewnego rodzaju wstępem, w którym autor zaznacza, czym jest religia katolicka: ADT, sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, *Uwagi katechetyczne*, brak paginacji archiwalnej, k. 1.

¹⁷ Sukcesywnie autor wymienia poszczególne elementy, jakie w jego przekonaniu powinny składać się na nauczanie religii.

¹⁸ ADT, sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, *Uwagi katechetyczne*, brak paginacji archiwalnej, k. 1.

¹⁹ K. Banszel, *Co to jest [tzw.] szkoła pracy, czyli szkoła twórcza. Wykład wypowiedziany we Lwowie dnia 11 grudnia 1923 r.*, Warszawa 1933, s. 3.

miały za zadanie wychować jednostkę społeczną, człowieka zdolnego do tworzenia nowych wartości duchowych i materialnych oraz zdolnego do podjęcia pracy produkcyjnej. Odmienne cele polityczne poszczególnych krajów, inna specyfika społeczno-gospodarcza i edukacyjna spowodowały różny sposób formułowania celów nauczania i wychowania przez pracę, preferowania innych zajęć wytwórczych oraz różnorodny rodzaj organizacji zajęć szkolnych. Niezależnie od tych różnic „szkoły pracy” miały wiele elementów wspólnych bazujących głównie na fenomenie pracy i wykorzystania jej walorów dydaktycznych i wychowawczych do poprawy procesu nauczania i wychowania²⁰.

Na gruncie polskim nowo pojawiająca się koncepcja szkoły eksperymentalnej została określona mianem „szkoły twórczej”²¹, której głównym promotorem i propagatorem był Henryk Rowid (1877–1944). Jako nauczyciel pracował w szkołach ludowych, był redaktorem „Ruchu Pedagogicznego” i „Chowanny”, a do najważniejszych jego prac zaliczyć można: *Reformę kształcenia nauczycieli* (1917), *Szkołę twórczą* (1926), *Psychologię pedagogiczną* (1923 – skrypt, 1930 – podręcznik), *System daltoński w szkole powszechnej* (1933) oraz *Podstawy i zasady wychowania* (1946). Koncepcję szkoły pracy poruszył również w swoim tekście ks. Walenty Gadowski: „Nowoczesne domaganie się szkoły pracy w miejsce szkoły rozumowania znajduje w dobrze zrozumianej nauce religii pełne zrealizowanie. Już matka uczy dzieci modlić się i żyć po chrześcijańsku, a szkoła powinna rozwijać owe ćwiczenia i pogłębiać je zasobem wiedzy religijnej, stopniowo rozszerzanym”²².

Skuteczną pracę wychowawczo-katechetyczną warunkują również możliwości, które otrzymuje nauczyciel katecheta. Owszem, kluczem do sukcesu będzie jak najlepsza formacja katechety, jednak na jakość jego pracy mają także wpływ dodatkowe uwarunkowania, czasem nawet niezależne od katechety i katechizowanych. Należy do nich zaliczyć odpowiednio ułożone i dobrane programy nauczania, możliwość dysponowania różnego rodzaju pomocami naukowymi czy też klimat sprzyjający zakładaniu różnego rodzaju organizacji uczniowskich, prowadzenia uroczystości religijno-patriotycznych czy nawet troski o właściwie wyposażony księgozbiór szkolny. Wszystkie te czynniki mają wpływ na skuteczność pracy katechetycznej,

²⁰ M. Piekarski, *Polska „szkoła twórcza” Henryka Rowida: implikacje dla rozwoju zawodowego*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2016, t. XXXV, z. 1, s. 273–274 (273–282).

²¹ Odnosnie używanej na gruncie polskim nazwy „szkoła twórcza” jej propagator Henryk Rowid stwierdza: „Widocznie nazwa szkoła twórcza ma głębsze znaczenie, tkwi w niej treść realna i odpowiada bardziej duchowi języka polskiego niż np. «szkoła pracy», skoro ustala się coraz powszechniej w naszej literaturze pedagogicznej i skoro osoby pracujące teoretycznie czy też praktycznie w dziedzinie wychowania posługują się tym terminem na określenie pewnych dążeń i ideałów pedagogicznych”. Zob. H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*, Wydawnictwo Gebethner i Wolff, wyd. II rozszerzone, Kraków 1929, s. VI.

²² ADT, sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, *Uwagi katechetyczne*, brak paginacji archiwalnej, k. 1.

a podstawą do jak najlepszej organizacji różnych form edukacji religijnej są odpowiednio wypracowane mechanizmy i rozwiązania prawne dopuszczające szereg różnego rodzaju możliwości działania. Zagadnienie osoby katechety porusza również ks. Gadowski: „Katecheta ma szczytny wzór postępowania w osobie Chrystusa Pana, który nauczał głównie w podobieństwach i przypowieściach. Podobieństwa czerpał Pan Jezus z najbliższego otoczenia, dobrze znanego słuchaczom. Nie starał się On zabłyszczyć, lecz szukał i zbawiał, co było zginęło. Poświęceniem siebie na krzyżu pociągnął ku sobie nawet łotra pokutującego i setnika rzymskiego; do czynnej miłości pobudził trwożliwych: Nikodema i Józefa z Arymatei. Prostota i przystępność, połączone z łagodnością, a konsekwencją w postępowaniu i ożywione gorącą miłością Boga i dusz dziecięcych, powinny promieniować z każdej lekcji religii”²³.

Kolejnym niezwykle istotnym aspektem było wskazanie poszczególnych elementów nauczania religijnego: „Działy, tworzące naukę religii, przerabia się w ten sposób, że jednego z pięciu działów / z przeżyciami sześciu / uczy się jako przedmiotu głównego, a inne uwzględnia się pomocniczo, ale żadnego się nie pomija.

Chcąc objąć lekcją całą duszę dziecka, trzeba oddziaływać na zmysły, rozum i wolę. Dokonujemy tego w tak zwanych stopniach lekcji trzech głównych i trzech pomocniczych. Omówimy je pokrótce.

1/. Nawiązanie, czyli przygotowanie lekcji jest stopniem pierwszym, pomocniczym. Katecheta odpytuje dawne wiadomości, pokrewne nowej lekcji, zwłaszcza te, które chce potem zużytkować jako dowody. Ułatwia tem apperpcję i asocjacje nowej prawdy, a tym samem dopomaga do jej zrozumienia i zapamiętania. Przygotowanie zakończy się konkretnem zapowiedzeniem nowej lekcji.

Następnie poda katecheta

2/. pogląd odpowiedni zaczerpnięty z przeżyć dziecka, z dziejów biblijnych, lub z liturgiki i o ile możności uzmysłowiony obrazkiem. Najczęściej używa się opowiadania biblijnego, bo tym samym opiera się lekcję na gruncie Objawienia Bożego. Jest to stopień główny, którego opuścić nie wolno. Pogląd opowiedziany trzeba odpytać i wykorzystać ku obudzeniu odpowiednich uczuć i postanowień. Wprawdzie będą to uczucia zmysłowe, odpowiadające przewadze rozwoju zmysłowego u dzieci, ale mogą być bardzo żywe. Na tej samej lekcji rozmnażamy je jeszcze uczuciami duchowymi”²⁴.

I dalej ks. Gadowski kontynuuje: „Na rozum oddziaływa trzeci stopień, tj. 3/wykład. Jest to stopień główny, chociaż składa się nieraz z kilku tylko pytań pobudzających dzieci, by z danego poglądu abstrahowały znamiona pojęcia głównego. Katecheta powinien zapytać najpierw o rzeczy znane już dzieciom, a potem pytać o rzeczy łatwe i od nich postąpić ku trudniejszym. Cechy zbyt trudne można przy pierwszym

²³ ADT, sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, *Uwagi katechetyczne*, brak paginacji archiwalnej, k. 1.

²⁴ Tamże, k. 2.

przerabianiu opuścić. Katecheta uporządkuje, potem cechy we formie katechizmowej i poda określenie katechizmowe. Im krótszą drogą doprowadził katecheta dzieci do złożenia określenia, im widoczniejszy jest dla dzieci (koniec str. 2) I ścisły związek nowej prawdy z poglądem poznanym, tym lepszy był wykład. Strzeżmy się jednak przesady w dokładności, bo dzieciom trudno skupić długi szereg pytań. Dokładniejsze wyjaśnienia zostawmy dla stopnia następnego²⁵.

Sukcesywnie ks. Gadowski analizuje, jak ważny jest element pogłębienia (*explicitio*): „4/. Pogłębienie jest stopniem pomocniczym i może być rozłożonym na różne fazy. Pierwsze pogłębienie ma wytworzyć asocjacje idei, co pomoże do lepszego zrozumienia i do zapamiętania. W razie potrzeby przeprowadza się tu dowód z Pisma św., najlepiej jako sposób poznania lub upewnienia się, np. skąd żydzi przekonali się, że P. Jezus zmartwychwstał?, że jest Bogiem? Siła dowodowa leży nie w ilości tekstów – wystarczy jeden klasyczny i dobrze zrozumiany – ale w wierze w nieomyślność słowa Bożego, więc wypada ją wzbudzać. Do pogłębienia należą też odpowiednie obrzędy chrześcijańskie, pieśni i modlitwy. Pogłębienie zakończy katecheta jakimś opowiadaniem, które ma oddziaływać na uczucie i będzie przejściem do stopnia następnego. Aby dzieci nie wysilały pamięci, nie odpytuje się owego opowiadania”²⁶.

Powszechnie wiadomo, że najlepszą weryfikacją edukacji religijnej jest jej przełożenie na codzienne życie i postawy etyczno-moralne. Stąd też w tekście znajduje się informacja na temat kolejnego stopnia lekcyjnego nazywanego zastosowaniem moralnym: „5/. Zastosowanie moralne jest piątym i to głównym stopniem lekcji. We wspomnianym przykładzie katecheta uwydatni pobudki wpływające na akcję, a po tym przytoczy podobny wypadek z życia dzieci i każe dzieciom osądzić, co powinny w tym razie uczynić. Roztropny katecheta nie uganiania się za coraz to nowymi i świetnymi zastosowaniami, ale wraca do tych samych na różnym tle i dopilnuje wykonania postanowień. Polacy są zapalni, ale mają wolę niewytrwałą. Przez niewykonywanie dobrych postanowień utrwala się dziecko w swojej chwiejności, przez wykonywanie zaś wzmacnia wolę swoją. Czyny proste i łatwe mają niezrównanie większą wartość wychowawczą niż marzenia bohaterskie, nigdy nie realizowane. Z reguły katecheta nie narzuca postanowień, lecz usposabia dzieci, by się na nie samorzutnie zdobyły”²⁷.

Kolejny punkt tekstu ks. Gadowskiego dotyczy zakończenia lekcji oraz powtarzania (utrwalania) materiału, rozwijając przy tym kwestię drugiego i trzeciego pogłębienia, o których również pisze w osobistych *Wspomnieniach Katechety*.

„Lekcję zakończy 6/ ćwiczenie połączone nieraz z drugim pogłębieniem. Starzy przypominali, że «ćwiczenie wyrabia mistrzów», posłuży ku temu odczytanie przez dzieci lekcji nowej z katechizmu, przy czym katecheta odpytuje krótko zastosowanie i dorzuca nowe wyjaśnienia, przystępne. Zwykle katechezy w szkole

²⁵ Tamże, k. 3.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

lub w kościele ważą w życiu więcej niż wymowne nawet kazania, bo po kazaniu nie ma ćwiczenia. Gdy czasu mamy niewiele, odłożymy raczej na później niektóre pytania katechizmowe, a nie opuszczamy ćwiczenia. Wówczas dzieci nie tylko poznają prawdy katechizmowe, ale się ich już w szkole uczą. Ćwiczeniem należy objąć także dobre postanowienia. Na tym nie koniec. 7. Na lekcji najbliższej odpyta katecheta materiał przerobiony na lekcji poprzedniej i uzupełni rzecz nowymi wyjaśnieniami nie długimi. Będzie to trzecie pogłębienie.

Przy powtarzaniu wspólnym kilku lekcji grupuje katecheta prawdy przerobione według innej zasady, wskazuje ich związek z innymi partiami katechizmu, lub z innymi zdarzeniami życiowymi i wysnuje stąd nowe prawdy katechizmowe. Jest to czwarte pogłębienie²⁸.

„Przy powtarzaniu całej partii opuszcza katecheta szczegóły mniej ważne, a zestawia ściślej prawdy naczelne. Tym samym przedstawi rzecz w nowym świetle i doda wyjaśnienia. Jest to piąte pogłębienie. Cała następna nauka religii ma być pogłębieniem i rozszerzaniem materiału z klas niższych, a szkoła życia pogłębi rzecz praktycznie.

Wobec tak wielu pogłębień, dostępnych katechecie, nie powinien on przeładowywać uczniów materiałem przy pierwszym pogłębianiu, lecz rozłożyć rzecz na czas dłuższy. Wystarczy, gdy w ciągu roku szkolnego przerobi z uczniami wszystko, czego plan szkolny wymaga. In der Beschränkung zeigt sich der Meister / Goethe /.

Inaczej postępujemy wówczas, gdy sprawdziliśmy, że dziecko z poprzedniej nauki zna główne określenia. Zamiast przedstawionego właśnie toku naprowadzająco-egzegetycznego użyje wówczas katecheta egzegetyczno-naprowadzającego,

²⁸ Ks. Gadowski prowadzi szeroką analizę tzw. kolejnych pogłępień we *Wspomnieniach katechety*, gdzie pisze: „Wprowadzenie systematycznych pogłępień stanowi wybitną cechę metody przeze mnie zaleconej. W szkołach diecezji tarnowskiej wydało to skutki pomyślne. Dla instrukcji przytaczam tu ze wspomnień Instytucji pewne wyjaśnienia o stopniach pogłębienia: Pierwsze pogłębienie [podkreślenie oryginalne] ma tworzyć asocjacje idei, kojarzyć prawdę świeżo poznaną z dawnej znanymi, co pomaga do zapamiętania, a zarazem rzuca światło na ową prawdę i odpowiada dążeniu naturalnemu do syntezy. Przy tym pogłębienie ma wprowadzać w głębsze zrozumienie rzeczy, zatem podaje wyjaśnienia dokładniejsze i przerobi nowe pytania katechizmowe, które z owych wyjaśnień wynikają. W razie potrzeby przeprowadzi tu katecheta dowód z Pisma św. Drugim pogłębieniem jest odczytanie przez dzieci lekcji nowej, przy czym katecheta ma sposobność odpytać przerabiane wyjaśnienia i zastosowania, memoryzować powtarzane odpowiedzi katechizmowe, wyjaśnić zwroty zbyt trudne dla dzieci, a nawet w razie potrzeby uzupełnić wyjaśnienie treści. Na lekcji następnej odpyta katecheta z rzeczy przerobionych i uzupełni nowymi przykładami i uzupełnieniami. Odpytanie łączy się przeto z rozszerzeniem lekcji. Przy powtarzaniu wspólnym kilku lekcji katecheta [powinien] ugrupować prawdy według innej zasady, uwidocznic ich związek z prawdami innych działów katechizmu, wysnuć stąd nowe wnioski i dać nowe wyjaśnienia. Będzie to czwarty stopień pogłębienia. Na piątym stopniu, tj. przy powtarzaniu całej partii opuści katecheta szczegóły mniej ważne, a zestawia ściślej prawdy naczelne. Tymczasem rzuci na nie nowe światło i znów doda wyjaśnienia. Cała wspólna nauka następna ma być pogłębieniem i stopniowym rozszerzaniem poprzedniego zasobu wiadomości, a szkoła życia pogłębi rzecz jeszcze więcej”. W. Gadowski, *Wspomnienia katechety*, Bochnia 1951, mps, s. 134–135.

czyli nie będzie wysnuwał określenia z poglądu, ale 1/. w nawiązaniu lekcji odpyta określenie i rozłoży je na części. Po tym zapowie, które części trudniejsze wyjaśni.

2/. Z każdej takiej części zrobi lekcję podrzędną, wysnuwając ją z poglądu takim naprowadzającym. Po tym 3/. skupi na powrót części wyjaśnione, 4/. doda przykład, obliczony na uczucie i nawiąże doń zastosowanie moralne. 5/. Za ćwiczenie posłuży czytanie i odpytywanie katechizmu, połączone z pogłębianiem wyjaśniającym. Na lekcji następnej 6/. odpyta się całość i pogłębi.

Ostrzegamy ponownie przed długim rozumowaniem, bo malcy jeszcze nie dorosli do tego; znużą się rychło i będą bałamutnie odpowiadały nawet w kwestjach, które już poznały.

Osobliwszą uwagę trzeba zwracać na ćwiczenia. Gdzie plan zniewala do przerabiania zbyt wiele materiału, a nie zostawia czasu na ćwiczenie, tam uczniowie mało wyniosą ze szkoły dla życia. Na ćwiczenie poświęcamy każdą wolną chwilę w szkole, więc minuty, zbywające niekiedy po przerobieniu nowej lekcji, zastępowanie nieobecnych członków Grona nauczycielskiego itp.

Uczmy nie dla popisu na egzaminie szkolnym, lecz dla życia. Dzieci potrafią zużytkować w pełni to jedynie, co umieją, a umieją to, co zapamiętały, a pamiętają, co często i dokładnie powtarzały. Repetitio mater studiorum. Rozsądne powtarzanie zwiemy: memoryzowaniem.

Przed memoryzowaniem powinny dzieci rzecz dobrze zrozumieć; pomoże to do szybkiego i wiernego zapamiętania. Nieraz dobrze będzie napisać na tablicy zdanie odnośne. Liczymy się z tym, że pierwsze omówienie sprawy oswaja tylko dzieci z nową dla nich rzeczą i formą, ale nie czepia się jeszcze pamięci. U malców pomaga do zapamiętania powtórzenie chórem.

Pedologia wykazała, że w zdaniu dłuższym uczniowie zapamiętują rychło początek i koniec, a zapominają część środkową. Niedobrze więc byłoby uczyć na pamięć krótkimi zdaniami, bo wówczas owych części środkowych znajdzie się wiele. Lepiej memoryzować zdanie rozwinięte, jakim z reguły bywają odpowiedzi katechizmowe, byle znów nie zbyt długie. Od czasu do czasu każmy powtórzyć od środka zdania, gdzie związek myśli na to zezwoli.

Nie powtarzajmy zdania na pierwszej lekcji tak długo, aż je wszyscy zapamiętają, bo znudzimy i znużymy uczniów. Stwierdzono, że mniej czasu się straci i rezultat jest trwalszy, gdy uczniowie powtórzą rzecz tylko trzy lub cztery razy / można chórem, ale za to powtarzają owo określenie po dwakroć na kilku lekcjach następnych. Pomaga tu podświadomy wpływ apercpcji”.

Sukcesywnie ks. Walenty Gadowski wskazuje na środki służące wytrwaniu w podjętych ćwiczeniach, zadaniach i praktykach, zwracając przy tym szczególną uwagę na modlitwę, liturgię i śpiew pieśni kościelnych.

„Najskuteczniejszym środkiem do wytrwania w ćwiczeniach religijnych i etycznych jest nadprzyrodzona łaska Boża. Święci osiągalni nadzwyczajne skutki przez swe katechezy, chociaż one nie były arcydziełkami wymowy, bo modlili się gorąco

za swoich słuchaczy i wypraszali im skuteczną łaskę Bożą. Katecheta zatem powinien modlić się często za dzieci i wspólnie z dziećmi, odwiedzać z nimi Najśw. Sakrament, odmawiać z dziećmi Różaniec, rozważać z nimi Drogę Krzyżową itp. W życiu religijnym wdrożyć można tylko przez praktykowanie z dziećmi życia religijnego. Sam P. Jezus jest tu wzorem wymownym.

Z liturgiki omawia katecheta obrzędy i modlitwy, z którymi się dziecko styka, lub których potrzebuje. Nauka liturgiki pogłębia naukę katechizmu, czerpiąc zeń tło dogmatyczne: Aby wyzyskać pogładową stronę obrzędów, nie opowiada się o nich, lecz przygotowuje się do nich przez przerobienie tła dogmatycznego lub historycznego i zapowiedzenia, kiedy ów obrzęd zobaczą w kościele. Katecheta zachęca, by dzieci przysłuchiwały się uważnie obrzędowi, bo po tym opiszą go w szkole. Zwraca przy tym uwagę na dwie lub trzy cechy charakterystyczne i poucza, o co dzieci wtenczas modlić się mają. Na pierwszej lekcji po nabożeństwie każe katecheta opowiedzieć, co dziecko widziało w kościele. Jakież niedokładności w opowiadaniu uzupełniają inne dzieci lub sam katecheta. Nastąpi pouczenie z odpytaniem, co dany obrzęd wyraża i w jaki sposób zeń korzystać. Nie uczy się w szkole powszechnej o obrzędach, z którymi się dziecko bardzo rzadko, albo nigdy nie spotka. Przy błogosławieństwach przytoczy katecheta, o co Kościół wówczas się modli, aby dzieci nie przypisywały im znaczenia zabobonnego.

Pieśni religijne wzbudzają uczucia religijne, pozwalają brać czynny udział w procesjach i nabożeństwach i umożliwiają łączenie się myślą z Bogiem przy pracy fizycznej. Ożywiają one bardzo naukę religii. Katecheta dobiera zwrotkę, odpowiadającą treści lekcji, a wybiera ją ile możliwości z pieśni, które lud śpiewa w danej parafii. Katecheta omawia i zaśpiewa ową zwrotkę, na melodię używającą w parafii. Po tym zapyta, które dzieci potrafią tę pieśń zaśpiewać i odśpiewa ją wraz z nimi; wreszcie zaśpiewa z całą klasą.

Przez częste śpiewanie owej zwrotki / np. na początku i na zakończenie lekcji / uczą się dzieci zarówno tekstu, jak melodii. Nie potrzeba więc pieśni memoryzować. Katecheta szuka sposobności, aby przerabiać coraz to inne zwrotki danej pieśni i nauczyć w ten sposób całej pieśni. Równocześnie inne zapobiegają przekręcaniu tekstu, jakiego się niepiśmienni łatwo dopuszczają. Dla tych, którzy w przyszłości powędrują w świat za zarobkiem, pieśń religijna będzie główną podporą wiary i narodowości. Dobrze jest zachęcać dzieci, by od czasu do czasu zastąpiły modlitwę odmówieniem pieśni, wyrażając jej myśli swoimi słowami”.

Wskazówki ks. Gadowskiego dla rodziców kończy niezwykle ważny postulat, aby stopniować nauczanie poszczególnych treści adekwatnie do możliwości percepcyjnych dzieci: „Charakterystyczną cechą metody ewangelicznej jest stopniowanie. P. Jezus nie uczy od razu nowej prawdy dokładnie, ale podaje z niej tylko niektóre szczegóły na tle przeżyć słuchaczy lub poglądu, a przy najbliższych sposobnościach uzupełnia swe pouczenie. Ewangelia uczy więc o danej prawdzie nie jeden raz, lecz kilka razy, coraz dokładniej. Ostatecznie można by wykluczyć tylko

memoryzowanie określenia najważniejszego, ale i najtrudniejszego, a poprzestać na pomocniczych określeniach łatwiejszych. Wykorzystamy w ten sposób appercepcję uczniów, co naukę znacznie ułatwi. Często będzie można rzecz uzupełnić już na bliskich lekcjach, czasem nawet na następnej lekcji, w każdym razie w tym samym roku szkolnym, więc wyczerpie się program nauki, a praca będzie znacznie łatwiejszą i trwalszą. Bochnia, 1/7.1951. X.W. Gadowski”.

Podsumowanie

Uwagi katechetyczne ks. Walentego Gadowskiego są niezwykle ciekawym tekstem aktualnym także dzisiaj. Autor omawianych wskazówek głosił, „by nie rozrywano gwałtem natury dziecka na dwie części i nie pielęgnowano najpierw strony intelektualnej, a potem dopiero uczuciowej i moralnej. Z zapatrywaniem takim często spotkać się można: postanowienia woli przekazuje się ostatniemu stopniowi lekcji, a stopnie poprzednie zużywa się na kształcenie rozumu. Metoda monachijska żąda: należy uwzględniać całą naturę dziecka niepodzielną, zmysło-duchową. Powtarzam z naciskiem, że już opowiadanie służy nie tylko do uzmysłowienia, ale także do oddziaływania na chcenie zmysłowe. Właśnie ten podwójny charakter naszej metody zapewnia jej stanowcze pierwszeństwo wobec wszystkich innych metod”²⁹. Ksiądz Walenty Gadowski, nestor katechetyków polskich dwudziestolecia międzywojennego, ocenia, „że dla religii, która jest Objawieniem Bożym, więc zarazem zjawiskiem historycznym, źródłami są Pismo św. i tradycje Kościoła”³⁰. Ks. W. Gadowski uważa, że sięganie po naukowe metody w nauce szkolnej w odniesieniu do tych źródeł obudzi zainteresowania uczniów, co z pewnością spowoduje do pytań, a wskutek tego do pogłębienia wiedzy. Skwapliwe wykorzystywanie przy tym przeżyć religijno-etycznych ma szansę wyzwolić naukę religii z przerostu intelektualizmu i zamienić lekcję nauki religii w szkołę życia religijnego. Źródłowe nauczanie religii, zdaniem tego autora, usuwa katechetę na drugi plan, tą drogą „budzi w uczniach przeświadczenie, że dana prawda jest rzeczywiście słowem Bożym”³¹.

Elementami propozycji ks. W. Gadowskiego, równoległymi do tychże w nowym wychowaniu, są tutaj: respekt dla zainteresowań ucznia, usunięcie nauczyciela-katechety na drugi plan, odwołanie się do przeżyć uczniów oraz uznanie źródeł istotnych w dziedzinie naukowej (Pismo św. – w teologii) za pomoc dydaktyczną (uczenie się przez badanie).

Należy podkreślić, że z propozycjami ks. W. Gadowskiego współgrały starania

²⁹ W. Gadowski, *Monachijska metoda...*, s. 91.

³⁰ Tenże, *Źródłowe nauczanie religii*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1931, R. 20, z. 1, s. 1–4.

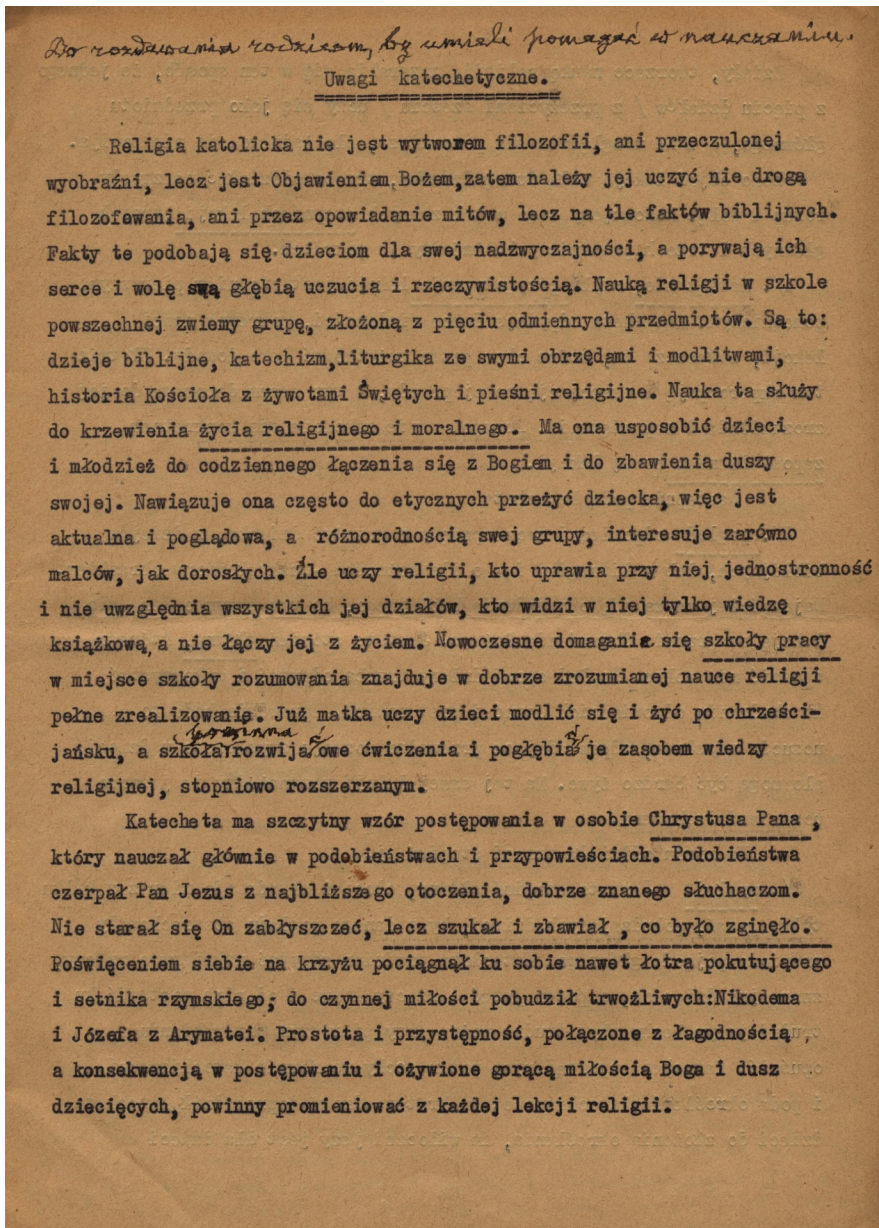
³¹ Tamże, s. 2.

innych katechetów i próby całościowych ujęć sytuacji katechetyki na tle wzmożonego ruchu nowego wychowania. Obradując nad kształtem nowoczesnego nauczania religii, nie pominięto sprawy pomocy dydaktycznych. Referat na ten temat wygłosił ks. W. Gadowski. Za podstawową pomoc do nauczania religii uznał Pismo św. znajdujące się na każdej ławce, za przydatne pomoce: mapy, obrazy do historii biblijnej (dla klas starszych reprodukcje znanych dzieł sztuki), obrazy do nauki historii, modele z archeologii biblijnej, obrazy z dziejów Polski i życia świętych. Widział potrzebę ułożenia wypisów z Pisma św., dzieł Ojców Kościoła i Żywotów Świętych³².

³² AKS, zespół Kurii Diecezjalnej, Akta Osobowe, Lit. S, Dz. III, nr 12, t. 1, k. 5v – 6v. Protokół 3. Zebrania Komisji Szkolnej Episkopatu Polskiego, 3 marca 1919.

ANEKS

1. Uwagi katechetyczne ks. Walentego Gadowskiego. Źródło: ADT, sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, *Uwagi katechetyczne, brak paginacji.*



-2-

Działy, tworzące naukę religii, przerabia się w ten sposób, że jednego z pięciu działów / z przeżyciami sześciu / uczy się jako przedmiotu głównego, a inne uwzględnia się pomocniczo, ale żadnego się nie pomija.

Chcąc objąć lekcją całą duszę dziecka, trzeba oddziaływać na zmysły, rozum i wolę. Dokonujemy tego w tak zwanych stopniach lekcji, trzech głównych i trzech pomocniczych. Omówimy je pokrótce.

1/. Nawiązanie, czyli przygotowanie lekcji jest stopniem pierwszym, pomocniczym. Katecheta odpytuje dawne wiadomości, pokrewne nowej lekcji, zwłaszcza te, które chce potem zużytkować jako dowody. Ukatwia tam apercepcję i assocjację nowej prawdy, a tym samym dopomaga do jej zrozumienia i zapamiętania. Przygotowanie zakończy się konkretnym zapowiedzeniem nowej lekcji.

Następnie podaje katecheta

2/. pogląd odpowiedni zaczepnięty z przeżyć dziecka, z dzieł biblijnych, lub z liturgiki i - o ile możliwości - uzmysłowiony obrazkiem. Najczęściej używa się opowiadania biblijnego, bo tym samym opiera się lekcję na gruncie Objawienia Bożego. Jest to stopień główny, którego opuścić nie wolno. Pogląd opowiedziany trzeba odpytać i wykorzystać ku obudzeniu odpowiednich uczuć i postanowień. Wprowadzić będą to uczucia zmysłowe, odpowiadające przewodze rozwoju zmysłowego u dzieci, ale mogą być bardzo żywe. Na tej samej lekcji ^{rozumni} ~~rozumiemy~~ je jeszcze uczuciami duchowymi.

Na rozum oddziałuje trzeci stopień tj.

3/. wykład. Jest to stopień główny, chociaż składa się nieraz z kilku tylko pytań, pobudzających dzieci, by z danego poglądu abstrahowały znamiona pojęcia głównego. Katecheta powinien zapytać najpierw o rzeczy, znane już dzieciom, a potem pytać o rzeczy łatwe i od nich postąpić ku trudniejszym. Cechy zbyt trudne można przy pierwszym przerabianiu opuścić. Katecheta uporządkuje, potem cechy we formie katechizmowej i poda określenie katechizmowe. Im krótszą drogą doprowadzi katecheta dzieci do złożenia określenia, im widoczniejszy jest dla dzieci

- 3 -

ścisły związek nowej prawdy z poglądem poznanym, tym lepszy był wykład.

Strzeżmy się jednak przesady w dokładności, bo dzieciom trudno skupić

długi szereg pytań. Dokładniejsze wyjaśnienia zostawmy dla stopnia

następnego. *Evangelie nie używają definicji, ale odwołują się*

do konkretnych sytuacji i klasycznych, znanych faktów.

4/. Pogłębianie jest stopniem pomocniczym i może być rozłożonym na różne fazy.

Pierwsze pogłębianie ma wytworzyć asocjację idei, co pomoże do lepszego zrozumienia i do zapamiętania. W razie potrzeby przeprowadza się tu

dowód z Pisma św., najlepiej jako sposób poznania lub upewnienia się,

np. Skąd żydzi przekonali się, że P. Jezus zmartwychwstał? że jest

Bogiem? Siła dowodowa leży nie w ilości tekstów - wystarczy jeden

klasyczny i dobrze zrozumiany - ale w wierze w nieomylność słowa Bożego,

więc wypada ją ~~wbudzić~~ *wbudzić*. Do pogłębiania należą też odpowiednie obrzędy chrześc., pieśni i modlitwy.

Pogłębianie zakończy katecheta jakimś opowiadaniem, które ma oddziaływać na uczucie i będzie przejściem do stopnia następnego. Aby dzieci nie wysiły pamięci, nie odytuje się owego opowiadania.

5/. Zastosowanie moralne jest piątym i to głównym stopniem lekcji.

We wspomnianym przykładzie katecheta uwydatni pobudki, wpływające na

akcję, a po tym przytoczy podobny wypadek z życia dzieci i każe dzieciom osądzić, co powinny w tym razie uczynić. Roztropny katecheta nie uganja

się za coraz to nowymi i świetnymi zastosowaniami, ale wraca do tych

samych na różnym tle i dopilnuje wykonania postanowień. Polacy są

zapałni, ale mają wolę niewytrwałą. Przez niewykonywanie dobrych postano-

wień utrwała się dziecko w swojej chwiejności, przez wykonywanie zaś,

wzmacnia wolę swoją. Czyny proste i łatwe mają niezrównanie większą

wartość wychowawczą, niż marzenia bohaterskie, nigdy nie realizowane.

Z reguły katecheta nie narzuca postanowień, lecz usposabia dzieci, by się na nie samorzutnie zdobyły.

*sz. dla dorosłych. W dzieci, trzeba tem bardziej nie używać
wzglądu naukowego, więc definicji, ale skupiać się
poglądowo (praktyczny), stopniowo i klasycznie
z te. przemyśleń od naukowych i katol. do nie naukowych. P. Jezus
nie użył nigdy definicji, a dopiero przy okazji wyjątków, które
są dla dorosłych.*

- 4 -

Lekcję zakończy 6/. ćwiczenie, połączone nieraz z drugim pogłębieniem. Starzy przypominali, że "ćwiczenie wyrabia mistrzów". Posłuży ku temu odczytanie przez dzieci lekcji nowej z katechizmu, przy czym katecheta odpytuje krótko zastosowanie i dorzuca nowe wyjaśnienia, przystępne. Zwykle katechezy w szkole lub w kościele ważą w życiu więcej, niż wymowne nawet kazania, bo po kazaniu niema ćwiczenia. Gdy czasu mamy niewiele, odłożymy raczej na później niektóre pytania katechizmowe, a nie opuszczamy ćwiczenia. Wówczas dzieci nie tylko poznają prawdy katechizmowe, ale się ich już w szkole nauczają. Ćwiczeniem należy objąć także dobre postanowienia.

Na tym nie koniec. 7/. Na lekcji najbliższej odpyta katecheta materiał przerobiony na lekcji poprzedniej i uzupełni rzecz nowymi wyjaśnieniami nie długimi. Będzie to trzecie pogłębienie.

Przy powtarzaniu wspólnym kilku lekcji grupuje katecheta prawdy przerobione według innej zasady, wskazuje ich związek z innymi partjami katechizmu, lub z innymi zdarzeniami żywotnymi i wysnuje stąd nowe prawdy katechizmowe. Jest to czwarte pogłębienie.

Przy powtarzaniu każdej partii opuszcza katecheta szczegóły mniej ważne, a zestawia ściśle prawdy naczelne. Tym samym przedstawi rzecz w nowym świetle i doda wyjaśnienia. Jest to piąte pogłębienie. Cała następna nauka religii ma być pogłębieniem i rozszerzaniem materiału z klas niższych, a szkoła życia pogłębí rzecz praktycznie.

Wobec tak wielu pogłębień, dostępnych katechecie, nie powinien on przekadywać uczniów materiałem przy pierwszym pogłębieniu, lecz rozłoży rzecz na czas dłuższy. Wystarczy, gdy w ciągu roku szkolnego przerobi z uczniami wszystko, czego plan szkolny wymaga.

In der Beschränkung zeigt sich der Meister / Goethe /.

Inaczej postępujemy wówczas, gdy sprawdziliśmy, że dziecko z poprzedniej nauki zna główne określenia. Zamiast przedstawionego właśnie toku naprowadzająco-egzegetycznego użyje wówczas katecheta egzegetyczno-naprowadzającego, czyli nie będzie wysnuwał określenia z poglądu, ale 1/. w nawiązaniu lekcji odpyta określenie i rozłoży je

- 5 -

na części. Po tym zapowie, które części trudniejsze wyjaśni.

2/. Z każdej takiej części zrobi lekcję podrzędną, wysnuwając ją z poglądu tokiem naprowadzającym. Po tym 3/. skupi napowrót części wyjaśnione, 4/. doda przykład, obliczony na uczucie i nawiąże doń zastosowanie moralne. 5/. Za ćwiczenie posłuży czytanie i odpytywanie katechizmu, połączone z pogłębianiem wyjaśniającym. Na lekcji następnej 6/. odpyta się całość i pogłębi.

Ostrzegamy ponownie przed długim rozumowaniem, bo malcy jeszcze nie dorosli do tego ; znużą się rychło i będą bałamutnie odpowiadały nawet w kwestjach, które już poznały.

Osobliwszą uwagę trzeba zwracać na ćwiczenia. Gdzie plan zniewala do przerabiania zbyt wiele materiału, a nie zostawia czasu na ćwiczenie, tam uczniowie mało wyniosą ze szkoły dla życia. Na ćwiczenie poświęcajmy każdą wolną chwilę w szkole, więc minuty, zbywające niekiedy po przerobieniu nowej lekcji, zastępowanie nieobecnych członków Głównego Nauczycielskiego i tp.

Uczmy nie dla popisu na egzaminie szkolnym, lecz dla życia. Dzieci potrafią zużytkować w pełni to jedynie, co umieją, a umieją to, co zapamiętały, a pamiętają, co często i dokładnie powtarzały. Repetitio mater studiorum. Rozsądne powtarzanie zwiemy : memoryzowaniem.

Przed memoryzowaniem powinny dzieci rzecz dobrze zrozumieć; pomoże to do szybkiego i wiernego zapamiętania. Nieraz dobrze będzie napisać na tablicy zdanie odnośne. Liczymy się z tym, że pierwsze omówienie sprawy oswaja tylko dzieci z nową dla nich rzeczą i formą, ale nie czepia się jeszcze pamięci. U malców pomaga do zapamiętania powtórzenie chórem.

Pedologia wykazała, że w zdaniu dłuższym uczniowie zapamiętują rychło początek i koniec, a zapominają część środkową. Niedobrze więc byłoby uczyć na pamięć krótkimi zdaniami, bo wówczas owych części środkowych znajdzie się wiele. Lepiej memoryzować zdanie rozwinięte, jakim z reguły bywają odpowiedzi katechizmowe, byle znów nie zbyt długie. Od czasu do czasu każdy powtórzyć od środka zdania, gdzie związek myśli

- 6 -

na to zezwoli.

Nie powtarzajmy zdania na pierwszej lekcji tak długo, aż je wszyscy zapamiętają, bo znudzi i znuży uczniów. Stwierdzono, że mniej czasu się straci i rezultat jest trwalszy, gdy uczniowie powtarzają rzecz tylko trzy lub cztery razy / można chórem /, ale za to powtarzają owo określenie po dwakroć na kilku lekcjach następnych. Pomaga tu podświadomy wpływ appercepcji.

Najskuteczniejszym środkiem do wytrwania w ćwiczeniach religijnych i etycznych jest nadprzyrodzona łaska Boża. Święci osiągnęli nadzwyczajne skutki przez swe katechezy, chociaż one nie były arcydziełami wymowy, bo modlili się gorąco za swoich słuchaczy i wypraszała im skuteczną łaskę Bożą. Katecheta zatem powinien modlić się często za dzieci i wspólnie z dziećmi, odwiedzać z nimi Najśw. Sakrament, odmawiać z dziećmi Różaniec, rozważać z nimi Drogę Krzyżową i t.p. W życie religijne wdrożyć można tylko przez praktykowanie z dziećmi życia religijnego. Sam P. Jezus jest tu wzorem wymownym.

Z liturgiki omawia katecheta obrzędy i modlitwy, z którymi się dziecko styka, lub których potrzebuje. Nauka liturgiki pogłębia naukę katechizmu, czerpiąc zeń tylko dogmatyczne. Aby wyzyskać poglądową stronę obrzędów, nie opowiada się o nich, lecz ~~ich~~ przygotowuje się do nich przez przerobienie tego dogmatycznego lub historycznego i zapowiedzenia, kiedy ów obrządek zobaczą w kościele. Katecheta zachęca, by dzieci przyglądały się uważnie obrzędowi, bo potem opiszą go w szkole. Zwraca przy tym uwagę na dwie lub trzy cechy charakterystyczne i poucza, o co dzieci wtenczas modlić się mają. Na pierwszej lekcji po nabożeństwie każe katecheta opowiedzieć, co dziecko widziało w kościele. Jakies niedokładności w opowiadaniu uzupełniają inne dzieci, lub sam katecheta. Nastąpi pouczenie z odpytaniem, co dany obrządek wyraża i w jaki sposób zeń korzystać. Nie uczy się w szkole powszechnej o obrzędach, z którymi się dziecko bardzo

- 7 -

rzadko, albo nigdy nie spotka. Przy błogosławieństwach przytoczy katecheta, o co Kościół wówczas się modli, aby dzieci nie przypisywały im znaczenia zabobonnego.

Pieśni religijne wzbudzają uczucia religijne, pozwalają brać czynny udział w procesjach i habożeństwach i umożliwiają łączenie się myślą z Bogiem przy pracy fizycznej. Ożywiają one bardzo naukę religii. Katecheta dobiera zwrotkę, odpowiadającą treści lekcji, a wybiera ją ile możliwości z pieśni, które lud śpiewa w danej parafii. Katecheta omawia i zaśpiewa ową zwrotkę, na melodię używaną w parafii. Po tym zapyta, które dzieci potrafią, tę pieśń zaśpiewać i odśpiewa ją ~~razem~~ wraz z nimi; wreszcie zaśpiewa z całą klasą.

Przez częste śpiewanie owej zwrotki / np. na początku i na zakończenie lekcji / uczą się dzieci zarówno tekstu, jak melodii. Nie potrzeba więc pieśni memoryzować. Katecheta szuka sposobności, aby przerabiać coraz to inne zwrotki danej pieśni i nauczy w ten sposób całą pieśń. Równocześnie zapobiegnie przekręcaniu tekstu, jakiego się niepiśmienni łatwo dopuszczają. Dla tych, którzy w przyszłości powędrują w świat za zarobkiem, pieśń religijna będzie główną podporą wiary i narodowości. Dobrze jest zachęcać dzieci, by od czasu do czasu zastąpiły modlitwę odmówieniem pieśni, wyrażając jej myśli swoimi słowami.

Charakterystyczną cechą metody ewangelicznej jest stopniowanie. P. Jezus nie uczy od razu nowej prawdy dokładnie, ale podaje z niej tylko niektóre szczegóły na tle przyżyc ^{przeżyć} słuchaczy lub poglądu, a przy najbliższych sposobnościach uzupełnia swe pouczenie. Ewangelia uczy więc o danej prawdzie nie jeden raz, lecz kilka razy, coraz dokładniej. Ostatecznie możnaby wykluczyć tylko memoryzowanie określenia najważniejszego, ale i najtrudniejszego, a poprzestać na pomocniczych określeniach łatwiejszych. Wykorzystamy w ten sposób appercepcję uczniów, co naukę znacznie ułatwi. Często będzie można rzecz uzupełnić już na bliskich lekcjach, czasem nawet na następnej lekcji, w każdym razie w tym samym roku szkolnym, więc wyczerpie się program nauki, a praca będzie znacznie łatwiejszą i trwalszą.

Bochnia, 1/7.1951.

X.W.Gadowski.

2. Strona pierwsza tekstu: *Zagadnienie nauczania przystępnego*. Ks. Walenty Gadowski.
 Fragment *Katechizmu Elementarnego* dotyczącego nauczania przystępnego dostosowanego
 do możliwości percepcyjnych dzieci. Źródło: ADT, Zespół: Akta Personalne,
 sygn. PG VI/2, brak paginacji.

O nauczaniu przystępnym

Różnicujemy dwa jakości nauczania: okolicznościowe i gruntowne. Pierwsze było niedokładne, ale jest przystępne nawet dla dzieci, drugie stara się o dokładność i posługuje się chętnie definicjami, dowodami i sprowadzaniem.

Młode dzieci nie są sposobne do prowadzenia naukowego, bo mają rozum bardzo rozwinięty. Rozum ich jednak stale się kształci i uławnia się jako ciemność. Dziecko kłopotuje o wszystko, co widzi. Gdy dorosli podadzą mu definicję naukową, dziecko jej nie rozumie. Gdy się to często powtórza, dziecko przestaje kłopotować i zamiast się rozwijać rozumowo, staje się coraz tęplej. Dorosli powinni podać mu określenie pojęcia, podpadające pod amysty. Stopniowo na nowe kłopotania dziecka podaje się mu wyjaśnienia coraz dokładniejsze, ale jeszcze podpadające pod amysty, a z czasem nawet łatwiej określenia gruntowne. Brak to rozwijamy rozum dziecka i zamykamy potrzebom fizycznym.

Mr. Dziecko kłopotuje: „Dziś jakiegoś sposobu kłopotów mogą tak szybko jechać? W kłopotach jest, na wół kłopotów i kłopotów się im kłopotów, że są kłopotów, że kłopotów, że kłopotów. Długość. Długość: „Długość mogą szybko jechać, bo gada, po sądach, a sądy są gładkie”

3. Strona pierwsza tekstu: *Katecheza a katechizm*. Źródło: ADT, sygn. PG VI/2, bs.

1)

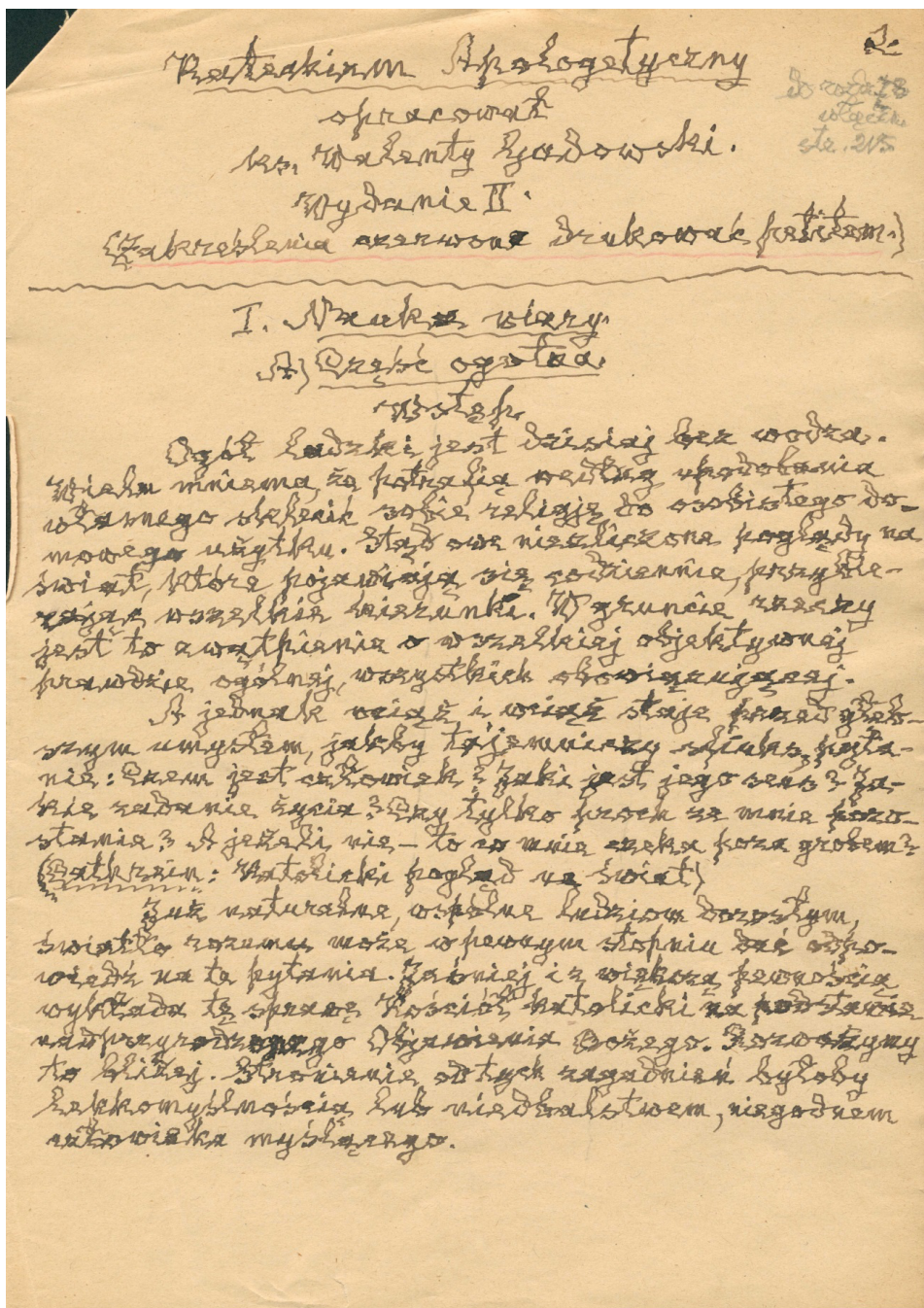
Katecheza a katechizm.

Świat katolicki rozbiła się od dawna na pryncypialny-
mi katechizmatami, co skąd, że o dobrego katechizmu należy,
czy wiarą rozumieją należycie słowo Boże i czy będą wstoso-
wani do stosowania go w życiu. Jednak katecheza jest wai-
niejsza niż katechizm i była pierwsi niż katechizm! Zwłaszcza
katecheza — i to idealna — jest sam Chrystus. Pan, a wiernie ją
streszczają Ewangelje św. Katecheza posługują się Apostołowie
i listami. Kłócie się Kobieta. Wtedy odwołują się do ich im
jakiś niedomaganie, w sposobie nauczania.

Wyobrażenia białochwałce i pogański tryb życia ka-
stąpili oni rożnistości idealami i szlubyami i zkorami
chrześcijańskimi. Ewangelij św. nie starali się zastąpić
— owszem zachęcałi gorąco do ich czytania. Ewangelje są ma-
ją po dziś dzień w sobie wrok osobliwy i nigdy się nie
sprawiają, choćbyśmy je czytali powolnie i tyśięk razy.
Kochają się nie tylko prostactwów, ale i umysły genialne, jak
Kłócie, Mickiewicza, Gulgusa, Słowackiego i innych. Dlatego
nie wkorawano katechizmów na Ewangeljach? Długo się, że
dotąd o tam nie pomyślano.

Katechizmy są na ogół poprawne pod względem teologicz-
nym, bo nad tam czasu Kłócie, ale odtręcają wielu swoją
baleonizacją, suchością i abstrakcyjnością. Trzymają się
one system na ogół metody teologicznej, naukowej, która po-

4. Strona pierwsza fragmentu *Katechizmu Apologetycznego* autorstwa
ks. Walentego Gadowskiego. Źródło: ADT, sygn. PG VI/2, bs.



5. Strona pierwsza fragmentu *Katechizmu Elementarnego* autorstwa
ks. Walentego Gadowskiego. Źródło: ADT, sygn. PG VI/2, bs.

a.

Modlitwy najpotrzebniejsza.

+ Żołna Biskupa św.
W Bzice Dje i Syna i Ducha św.

+ Modlitwa Biskupa.
Bzice nasz, który jest w niebie, święci się Bzice
Bzice, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako
w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszednie-
go daj nam dzisiaj i odpusć nam nasze winy, jako
i my odpuszczamy naszym winowajcom i nie wódz
nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen

+ Benedykcja Biskupa.
Edrobał Marjo, któryś pisał, Pan z Tobą, Bzice
gostawiaj Ty między niewiastami i Bzice
wzrosty Twojego, Bzice, — Święta Marjo, któ-
ra Bzice, wódz się z nami grzesznymi teraz i
w godzinę śmierci naszej. Amen

+ Światł Apostolski.
Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzy-
ciela nieba i ziemi — i w Jezusa Chrystusa, Syna
Jego jedynego, Pana naszego, który się z D-
nem św. narodził się z Marji Dany — umarł pod
Bzicą Bzicą, wskrzeszony, umarł i pogrzebiony.
Wstąpił do nieba, zasiadł na prawicy Boga, Ojca
wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić ży-
wych i umarłych. — Wierzę w Ducha św. świętą Mo-
rość powołania, świętych obcowanie, grzechów
odpuszczenia, nieba umarłych, — i wszyst-
ko więcej. Amen

+ Dwa najważniejsze przykazania.
Miłuj Boga nad wszystko, a bliźniego, jak
siebie samego.

+ Dziękuję cię przykazania. (Dekalog)
Kam jest Pan Bóg twój, którego się wywodzi z Egiptu,
z ziemi niewoli.

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.
2. Nie będziesz miał imienia Pana Boga twego na daremno.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Bibliografia

Źródła archiwalne

1. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT)

Gadowski W., *Uwagi katechetyczne*, mps ss.7, Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego.

Liber Mortuorum dla parafii św. Mikołaja w Bochni, Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), sygn. KMB XXX/12. Zapis zgonu ks. Walentego Gadowskiego.

ADT, Akta Personalne, sygn. PG VI/1, brak paginacji. Ks. Walenty Gadowski – kwestionariusz personalny (tabela służbowa) księży diecezji tarnowskiej.

2. Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (ADS)

Zespół Kurii Diecezjalnej, Akta Osobowe, Lit. S, Dz. III, nr 12, t. 1, k. 9v. Protokół 5. Zebrania Komisji Szkolnej Episkopatu Polskiego, 4 marca 1919.

3. Archiwum Parafii pw. Św. Mikołaja w Bochni

Wspomnienia katechety, Bochnia 1951, mps, brak sygnatury.

Publikowane pisma i opracowania ks. Gadowskiego

Gadowski W., *Kilka słów o toku myślenia w zastosowaniu do nauczania elementarnego*, „Przegląd Powszechny” 1891, R. 8, t. 32, s. 389–395.

Gadowski W., *Monachijska metoda katechizowania*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 1907, R. 11, nr 3, s. 88–92.

Gadowski W., *Stopnie lekcji*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 1908, R. 13 [T. 13], nr 1, s. 23–26; 1909, R. 13 [T. 13], nr 10, s. 370–375; 1909, R. 13, T. 14, nr 1, s. 401–404, nr 2, s. 447–451, nr 6, s. 624–627, nr 7, s. 680–683; 1909, R. 14, T. 15, nr 5, s. 158–162, nr 6, s. 198–203.

Gadowski W., *Szkice katechez do Małego Katechizmu dla 3-ej i 4-ej klasy powszechnej*, wyd. 2 przerobione, Miejsce Piastowe, Wydawnictwo Drukarnia Zakładów Wychowawczych, 1930.

Gadowski W., *Wspomnienia katechety*, Bochnia 1951, mps, Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, Archiwum Parafii pw. Św. Mikołaja w Bochni, brak sygnatury.

Gadowski W., *Źródłowe nauczanie religii*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1931, R. 20, z. 1, s. 1–4.

Opracowania

Banszel K., *Co to jest [tzw.] szkoła pracy, czyli szkoła twórcza. Wykład wypowiedziany we Lwowie dnia 11 grudnia 1923 r.*, Warszawa 1933.

Bednarski D., *Bractwa pobożne, stowarzyszenia i ruchy kościelne w diecezji katowickiej (1945–1989)*, Katowice 2011.

Bilicka B., *Wkład ks. Gadowskiego i ks. Z. Bielawskiego w przezwyciężaniu modelu katechizmu deharbowski*, „Paedagogia Christiana” 2017, nr 1(19), s. 181–190.

Markowicz P., Stala J., *Gadowski Walenty [w:] Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło i in., Tarnów 2010.

Pawlina P., „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, Lublin 1995, s. 407–408.

Piekarski M., *Polska „szkoła twórcza” Henryka Rowida: implikacje dla rozwoju zawodowego*,

„Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2016, t. XXXV, z. 1, s. 273–282.

Rowid H., *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*, wyd. II rozszerz., Kraków 1929.

Stala J., *Nota biograficzna ks. Walentego Gadowskiego [w:] Wkład ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956) w rozwój katechetyki*, red. J. Stala, Kraków 2006, s. 13–19.